

Pod płaszczem Maryi

nr 2/2014 (58)

ISSN 1730-1335

PISMO FORMACYJNE NOSZĄCYCH SZKAPLERZ KARMELITAŃSKI



„Salve Regina” – modlitwą ufności

Karmelitańska szkoła formacji: Modlitwa w Kościele

Św. Maria Maravillas od Jezusa – Przełożona Domu Maryi

Koronacja obrazu św. Józefa w sanktuarium w Poznaniu

Drodzy Czytelnicy,

Drugi kwartał tego roku wydaje się bardzo bogaty w Kościele. Obejmuje jeszcze Wielki Post, Święta Paschalne, a także Okres wielkanocny, w którym przeżywamy szczególnie tajemnicę Zmartwychwstania Pańskiego. W miesiącu maju będziemy brać udział w nabożeństwach maryjnych, które jeszcze bardziej pozwolą nam doświadczać przyjaźni Maryi.

W najbliższym numerze zachęcamy Was do lektury artykułu dotyczącego antyfony maryjnej *Salve Regina*. Jest ona śpiewana w naszych wspólnotach jako wyraz oddania Karmelu Maryi. Następnie zapraszamy do lektury materiałów formacyjnych w duchu karmelitańskim.

Najbardziej współczesną świętą karmelitańską jest św. Maria Maravillas od Jezusa, karmelitanka bosa z Hiszpanii. Żyła w latach 1891-1974 i przyczyniła się do powstania wielu nowych wspólnot kontemplacyjnych. Mamy nadzieję, że artykuł przyczyni się do początku przyjaźni z tą świętą.

Na koniec dzielimy się radością, która miała miejsce w naszym sanktuarium św. Józefa w Poznaniu. Metropolita Poznański ks. abp Stanisław Gądecki ukoronował obraz św. Józefa, jako wyraz czci dla tego wyjątkowego patrona i potwierdzenie jednocześnie kultu, który tutaj rozwijamy.

Życzymy owocnej lektury i bliskości samego Jezusa i Jego Matki.

Z pamięcią w modlitwie

*Bracia Karmelici Bosi
z Poznania*

Redakcja:

Jakub Kamiński OCD
Tomasz Rydzewski OCD
Mateusz Filipowski OCD
Tomasz Wójcicki OCD

Cenzor:

Wojciech Ciak OCD

Imprimi potest:

Roman Jan Hernoga OCD,
Prowincjał Warszawskiej
Prowincji Karmelitów Bosych
L. dz. 81/P/2014,
z dn. 24.03.2014 r.

Adres redakcji:

„Pod płaszczem Maryi”
ul. Działowa 25
60-967 Poznań
e-mail: ppm@karmelicibosi.pl

Wydawca:

 FLOS CARMELI
Wydawnictwo
Warszawskiej Prowincji
Karmelitów Bosych
www.FlosCarmeli.pl

Numer konta „Pod Płaszczem Maryi”:
Klasztor Karmelitów Bosych, 60-967 Poznań, ul. Działowa 25
21 1240 1763 1111 0010 1031 3113

D r o g a M a r y j n a

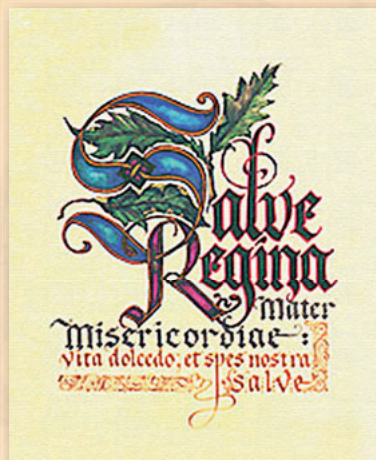


SALVE REGINA – MODLITWĄ UFNOŚCI

Z okazji świąt lub w szczególnych okolicznościach można usłyszeć recytację lub śpiew antyfony maryjnej *Salve Regina*, czyli w języku polskim *Witaj Królowo*. Tekst tej średniowiecznej modlitwy wyraża zaufanie w wstawiennictwo Dziewicy Maryi wobec człowieka, który wciąż zмага się z grzechem.

bł. Sadok wraz ze współbraćmi śpiewał tę pieśń podczas śmierci męczennickiej. W Sandomierzu to wydarzenie upamiętnia jedno ze wzgórz i ulica nazwane *Salve Regina*. Do dziś w zakonie karmelitańskim w soboty, jak również w uroczystości i święta Najświętszej Maryi Panny lub ich wigilie bracia uroczystie śpiewają antyfonę.

*Witaj Królowo, Matko Miłosierdzia,
życie, słodczy i nadziejo nasza, witaj!
Do Ciebie wołamy
wygnańcy, synowie Ewy,
do Ciebie wzdychamy jęcząc i płacząc
na tym łez padole.
Przeto, Orędowniczko nasza,
one miłosierne oczy Twoje na nas zwróć,
a Jezusa, błogosławiony owoc żywota Twójego,
po tym wygnaniu nam okaż.
O łaskawa, o litościwa, o słodka Panno Maryjo!*



Prawdopodobnie modlitwa powstała w XI wieku, ale jej autor pozostaje nieznany. Wyjątkowa serdeczność oraz piękna melodia modlitwy przyczyniły się do jej popularności wśród chrześcijan zachodu. Najpierw została przyjęta do liturgii w opactwie Cluny, używali jej także cystersi i dominikanie. Według zachowanych przekazów

O popularności modlitwy świadczy dodawanie jej do Liturgii Godzin, niekiedy jest odmawiana po Mszy świętej, niektórzy recytują ją po odmówionym różańcu, ale także śpiewa się ją na zakończenie ceremonii pogrzebowych, jako przejaw ufności we wstawiennictwo Maryi wobec zmarłej osoby.





Treść modlitwy skierowanej do Maryi stała się dla św. Alfonsa Marii Liguori okazją do napisania pobożnej książki pt: *Wystawianie Maryi*. Jest ona przejawem jego osobistej pobożności, ale także duszpasterskiej gorliwości. Recytacja tej prastarej antyfony może być dla każdego współcześnie żyjącego chrześcijanina okazją do zgłębiania treści wiary.

Witaj Królowo, Matko Miłosierdzia. Kiedy Najświętsza Panna poczęła Syna Bożego i Go zrodziła stała się Matką Miłosierdzia. To Ona wydała na świat Tego, który był uosobieniem miłosierdzia Bożego. Jednocześnie Jej wolność, która zaowocowała wyjątko-

wą świętością pozwala nazywać Ją Królową. Królowanie Maryi polegało na zachowaniu Jej od grzechu, ale także na wyjątkowej zdolności dokonywania wyborów zgodnych z wolą miłującego Boga. Maryja otwiera dla każdego dar miłosierdzia. Żaden grzesznik nie zginie, jeżeli ucieka się w swoich modlitwach do Najświętszej Pani.

Życie, słodczy i nadziejo nasza, witaj! Św. Bernard twierdził: *Niech ci, którzy nie mają nadziei, złożą nadzieję w Maryi!* Ona może być dla wielu współczesnych prawdziwym znakiem trwania pomimo osobistych tragedii i różnego rodzaju przeciwności. Zwracanie się do niej może

być umocnieniem w walce duchowej wobec pokus i wewnętrznych rozterek. Św. Efreem z Edessy wołał: *Witaj, niezawodne wybawienie chrześcijan; witaj, współzycielko grzeszników; witaj, twierdzo wiernych i zbawienie świata!*

Do Ciebie wołamy wygnańcy, synowie Ewy... Jedynym pośrednikiem między Bogiem, a ludźmi jest Jezus Chrystus, Zbawiciel świata. Nikt tak jak Maryja nie uczestniczy w tym dziele poprzez przykład i orędownictwo. Ona jest pierwsza po Chrystusie, a zarazem nam najbliższa. Kościół zawsze zachęcał, aby zwracać się do Boga zwracając się do Niej, ponieważ Jej orędownictwo jest skuteczne wobec





F O R M A C J A

Modlitwa w Kościele. Modlitwa ma swój bardzo głęboki, kościelny wymiar. Warto to sobie uświadomić i wyrobić w sobie przekonanie, że tylko wtedy dobrze się modlimy, gdy mamy świadomość łączności z Kościołem, z wszystkimi jego członkami gdziekolwiek na świecie. To zdanie możemy potwierdzić w następujący sposób:

- wychodzimy od ścisłej więzi Chrystusa z tym, „który trwa we Mnie i Ja w nim” (J 6,56);
- inne ujęcie wynika ze stwierdzenia: i ja w Nim. Chrystus jest miejscem mojej modlitwy. Poza Nim nie ma modlitwy chrześcijańskiej;
- następnie, jeśli wszyscy chrześcijanie są w Chrystusie, to również i ja; a modlić się w Nim to znaczy spotkać się ze wszystkimi moimi braćmi w wierze. Chcąc tego czy też nie – zawsze, gdy modłę się dobrze, spotykam się z tą całą rzeszą wiernych i jestem pośród nich. Oznacza to, że poza Kościołem nie ma autentycznej modlitwy chrześcijańskiej i to Kościół jest miejscem mojej modlitwy.

KWIECIEŃ

TYDZIEŃ I

Gdy rozpoczniesz modlitwę, gdy już przywołasz Bożą obecność i staniesz przed Nim w pokorze, poświęć chwilę, by uświadomić sobie, że żaden chrześcijanin nigdy nie jest na świecie sam. Chrystus, który przenika wszystko, wszystko jednoczy i wszystkich prowadzi do zbawienia uczynił swoich uczniów jednym ciałem, Mistycznym Ciałem. W tym Ciele mamy łączność między sobą i zawsze możemy się wspierać modlitwami. W tym Ciele, Ciele Kościoła Chrystusowego, zawsze możemy być blisko siebie, niezależnie

czy w tej samej miejscowości, czy na końcu świata. Modląc się do Chrystusa, stoimy jednakowo blisko Niego.



TYDZIEŃ II

Święty Paweł mówi nam, że wszyscy chrześcijanie tworzą jedno Ciało Mistyczne, którego Głową jest Chrystus, a my Jego członkami:

- zastosowanie tego obrazu do modlitwy pomaga nam uświadomić sobie, że zawsze i w ogromnej mocy oddziałuje na mnie dobro duchowe moich sióstr i braci w Chrystusie, ich moc i życie duchowe udzielane są także mnie;
- od moich braci i sióstr dociera do mnie potok ożywczej krwi, złożonej z surowości kartuza, z miłości karmelity, z uwielbienia benedyktyna, z miłości małżonków, ze starań nauczycielki na lekcji, z uśmiechu sprzedawcy, z troski dziennikarza o przekazanie uczciwie prawdy o wydarzeniach, z cierpliwości naukowca w prowadzonych badaniach... z cierpienia przeżywających w czyszczeniu, z chwały błogosławionych w niebie;
- przez wszystkich moich braci i moje siostry sam Bóg mi się udziela, ale muszę pamiętać, że nieustannie dociera do mnie wpływ, pozytywny lub negatywny, wszystkich innych na mnie.

Rozważ: Rz 12,3-13; Rz 14,7-81.

TYDZIEŃ III

Jeden modli się za wszystkich.

Oto inne oblicze tej samej rzeczywistości: w Kościele wszyscy mnie potrzebują, dlatego za każdym razem, kiedy będę się modlić, postaram się o to, by:

- pamiętać, że przynależę do wielkiej wspólnoty wyznawców Chrystusa, tych, którzy uwierzyli, że On jest źródłem życia i szczęścia, pokoju i radości, zbawienia. Wszyscy razem



trwamy w oczekiwaniu, kiedy znów przyjdzie byśmy mogli oglądać Go twarzą w twarz (1 Kor 13,12);

- modlić się nie tylko ze wszystkimi, ale i za wszystkimi, by pocieszyć zboliałych, przynieść ulgę cierpiącym, by podtrzymać wątplących i wskazać drogę szukającym, by dzielić radość ze szczęśliwymi i dziękować wraz z obdarzonymi łaską, by kochać szukających miłości i by utwierdzać chwiejących się w wierze;

- wychodząc od ich sytuacji, być solidarnym z modlitwami wszystkich modlących się na świecie.

Wszyscy modlą się ze względu na Boga.

Oznacza to, że:

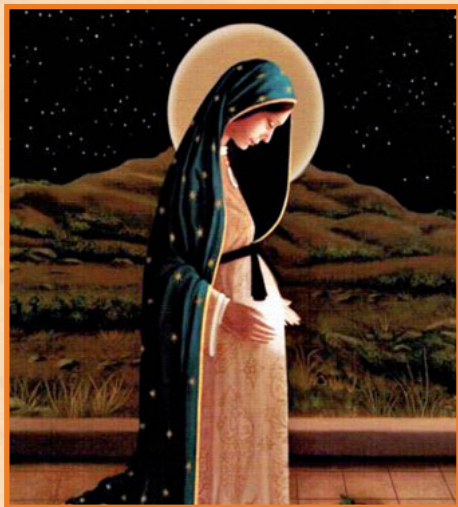
- wszyscy gromadzimy się wewnątrz tego samego Mistycznego Ciała Chrystusa. Najpełniej widać to podczas Uczty Eucharystycznej gdy biedni stają obok bogatych, mądrzy obok lekkomyślnych, postępujący w życiu duchowym wraz z tymi, którzy zaczynają dopiero modlić się prawdziwie. Wszystkich nas gromadzi jeden Ołtarz, jeden Chleb, jedno Ciało. Wszyscy gromadzimy się z miłości do tej samej Osoby – Jezusa Chrystusa i dzięki Niemu możemy stać obok siebie w jednym kościele, choćby na co dzień dzieliły nas nawet największe spory

- wszyscy powinniśmy uwielbiać, dziękować i prosić tego samego Ojca, bo jeden jest tylko Bóg i Ojciec, sprawca wszystkiego we wszystkim (1 Kor 12,4-6);
- powinno być tak, jak mówi Apokalipsa: *Wielki tłum, którego nie mógł nikt policzyć, z każdego narodu i wszystkich pokoleń, ludów i języków* (Ap 7,9-12).

Rozważ: 1 Kor 12,12-31.

TYDZIEŃ IV

Pamiętaj szczególnie o twoich przyjaciółach. Przemyśl też słowa św. Teresy od Jezusa: (...) *doradzałabym tym, którzy praktykują modlitwę – zwłaszcza na początku – aby starali się o przyjaźń i relacje z innymi osobami, które zajmują się tym samym. Jest to rzecz niezwykle ważna, choćby chodziło tu jedynie o wspomaganie się nawzajem swoimi modlitwami, a tym ważniejsza, że wynika stąd dużo więcej korzyści! I nie wiem dlaczego – skoro ludzie zabiegają o przyjaciół, którym mogliby się zwierzyć ze swoich czysto ludzkich kontaktów towarzyskich i upodobań – nie miano by dozwolić, aby – ten, który tak z całym zaangażowaniem zaczął miłować Boga i służyć Mu – pozwolił sobie na rozmawianie z pewnymi osobami o swoich przyjemnościach i trudach, gdyż i jednego, i drugiego doświadczają ci, którzy praktykują modlitwę* (Ż 7,20).



Zastanów się, czy masz takich przyjaciół? Czy masz kogoś, z kim możesz spokojnie porozmawiać o modlitwie, trudnościach lub po prostu o Panu Bogu? Czy jest ktoś kto podobnie jak ty pragnie pogłębić relację z Chrystusem i kto zrozumie, że nie zawsze jest to łatwe i proste? W sposób szczególnie módl się za twoich przyjaciół bo Chrystus też przyjaciół swoich szczególnie polecał Ojcu.

Rozważ: J 15,12-17.

MAJ

TYDZIEŃ I

Postaraj się myśleć w duchu liturgicznym. Pamiętaj, że celebracja Eucharystii, pozostałych sakramentów i liturgia godzin stanowią centrum modlitwy Kościoła. Są jego modlitwą oficjalną. To szczególne momenty w ciągu dnia czy roku gdy Kościół podkreśla swoją jedność. Jest to czas gdy gromadzimy się w imię jednego Pana w sposób widoczny, zewnętrzny. Liturgia Godzin, nawet jeśli jest odprawiana na samotności, dokonuje się w łączności z pozostałymi członkami. Gdzieś na świecie jakiś chrześcijanin wierny obowiązkowi rankiem bierze Breviarz w dłoń by odmówić modlitwę poranną. Podobnie wieczorem, nawet jeśli dzielą nas kontynenty, gromadzimy się wspólnie by Nieszporami oddać chwałę Bogu. Postaraj się uczestniczyć w celebracji Mszy św.

czy w Liturgii Godzin w duchu jedności ze wszystkimi uczestnikami. Jeśli z jakichś względów nie możesz modlić się Jutrznią czy Nieszporami, nie możesz wziąć udziału w Eucharystii to nawet odmówiony różaniec jest takim modlitewnym łącznikiem. W południe powszechną praktyką jest Anioł Pański, przed snem pochwalenie Boga i modlitwa do Anioła Stróża... W tych



porach chrześcijanin nigdy nie modli się sam, Kościół jest z nim a on w Kościele.

Nawiedz jakieś konkretne miejsce poświęcone modlitwie, np. jakąś wspólnotę zakonną, męską lub żeńską. Jeśli możesz, porozmawiaj z kimś z tej wspólnoty, a przynajmniej w kaplicy pomódl się przez chwilę i spróbuj zanurzyć się w specyfice życia oddanego



wyłącznie Bogu w modlitwie i posłudze.

TYDZIEŃ II

Złącz się szczególnie w swojej modlitwie z cierpiącymi członkami Kościoła, którzy znajdują się w czyścisku. To są nasi bracia i siostry, którzy przed nami pracowali w miejscach, gdzie my teraz pracujemy, a przede wszystkim wierzyli tak samo jak my i podobnie walczyli o zachowanie wiary. Pamiętaj, że oni mogą nam przyjść z ogromną pomocą, jeżeli my im teraz pomożemy w ich trudzie oczyszczania się przed definitywnym zanurzeniem się w ramionach Ojca. Postaraj się, aby wszystko – modlitwę, jałmużnę i pracę – ofiarować dziś Panu w ich intencjach. Szczególnie owocne jest zdobywanie odpustów w ich intencji. Kościół naucza, że jest to wyjątkowa łaska uwolnienia ze wszystkich skutków grzechów. Niech świadomość, że niewielki trud na ziemi może być nieopisaną ulgą dla przebywających w stanie czyściska będzie ci dodatkowym impulsem do modlitwy. Pamiętajmy też, że tak jak my modlimy się za nich, tak oni modlą się za nas i mogą nam niespodziewanie przyjść z pomocą wtedy, gdy będziemy jej bardzo potrzebowali.

TYDZIEŃ III

Wyobraź sobie, że znajdujesz się wśród błogosławionych w niebie. Dla czego masz tego nie uczynić? Czyż nie zmierzasz do tej końcowej stacji, do nieba? Święci często myśleli o niebie: o miejscu, gdzie nie będzie już cierpienia i bólu, gdzie spotkamy naszych najbliższych do których już tak długo tęsknimy no i gdzie spotkamy Tego, który nas najbardziej ukochał i który nas najbardziej oczekuje, który oddał za nas życie byśmy tak jak On spotkali i poznali Ojca. Pomyśl o miejscu



gdzie nikt już nie będzie pragnął ani łaknął, gdzie zazdrość i zawiść odejdą w zapomnienie, gdzie okaże się jak mało sensu jest w złości i gdzie widzieć będziemy tylko nasze najlepsze strony. Pomyśl o niebie. Postaraj się cały dzień poświęcić modlitwie uwielbienia i dziękczynienia. Proś świętych, którzy w sposób szczególny są tobie bliscy, aby byli przyjaciółmi twojej modlitwy.



TYDZIEŃ IV

Łączymy się w naszej modlitwie z braćmi niechrześcijanami. Czy przypominasz sobie spotkanie międzyreligijne w Asyżu? Ojciec Święty spotkał się wtedy z przedstawicielami wszystkich wielkich religii. Zjednoczyli się, aby się modlić. Próbuń czynić to samo, z tego miejsca modlitwy, w którym zwykle ją podejmujesz. Ogarnij modlitwą naród Izraela, który modli się do tego samego Boga, co ty. Nie zapomnij o muzułmanach, którzy wiele razy w ciągu dnia także modlą się do Jedyne go i Najwyższego Boga. Pamiętaj również o wszystkich ludziach modlitwy Wschodu, którzy wskazują na bogactwo świata wewnętrznego. Mając w swym sercu całą ludzkość, z miłością odmów: Ojcze nasz...

CZERWIEC

TYDZIEŃ I

Słuchać Słowa Bożego to wiedzieć, jak „przygotowywać mu glebę”. Posłużmy się przypowieścią o Siewcy:

Owego dnia Jezus wyszedł z domu i usiadł nad jeziorem. Wnet zebrały się koło Niego tłumy tak wielkie, że wszedł do łodzi i usiadł, a cały lud stał na brzegu. I mówił im wiele w przypowieściach tymi słowami: *Oto siewca wyszedł siał. A gdy siał, jedne ziarna padły na drogę, nadleciały ptaki i wydziobały je. Inne padły na grunt skalisty, gdzie niewiele miały ziemi; i wnet*

powschodziły, bo gleba nie była głęboka. Lecz gdy słońce wzeszło, przypaliły się i uschły, bo nie miały korzenia. Inne znowu padły między ciernie, a ciernie wybuchały i zagłuszyły je. Inne wreszcie padły na ziemię żyzną i plon wydały, jedno stokrotny, drugie sześćdziesięciokrotny, a inne trzydziestokrotny. Kto ma uszy, niechaj słucha! (Mt 13,1-9)

Miejsce, na które pada ziarno, wpływa na jego dalszy wzrost. Nie zaczynaj więc modlitwy od czytania Pisma – „przygotuj najpierw glebę”. Święta Teresa mówiła, że ten, kto się modli, musi odzyskać siebie dla siebie. Jesteśmy zazwyczaj niewyobrażalnie rozproszeni, dlatego najpierw należy odzyskać na nowo wzrok, słuch, ciało, wyobraźnię... Słuchanie Słowa to rozpoznanie, że „nadawane jest na tej fali”, którą zdolni jesteśmy odebrać tylko



z pomocą Ducha Świętego. Apostołowie nie tylko znali Ewangelię, ale nadto odegrali w niej konkretne role. I niczego nie zrozumieli... dopóty, dopóki nie został na nich zesłany Duch Święty! Zanim zaczniesz czytać Pismo Święte, prosz Ducha Świętego o światło. Biblia nie jest książką jedną z wielu, więc na modlitwie nie staraj się podchodzić do niej w sposób krytyczny bądź naukowy. Prosz o światło: Przyjdź, Duchu Święty, zstąp na mnie! Do konkretnych osób Bóg przemawiał w konkretnych okolicznościach. Dzisiaj przemawia również do ciebie, w konkretnej sytuacji. Spróbuj odnaleźć w Słowie wolę Bożą w stosunku do ciebie. Im lepiej poznasz Pismo Święte, tym doskonalsza będzie twoja modlitwa i tym bardziej będziesz w stanie pomóc w modlitwie innym.

TYDZIEŃ II

Każdy czytający Pismo Święte, zarówno indywidualnie, jak i w grupie, powinien zdawać sobie sprawę, iż sam jest swego rodzaju „siewcą”. Każde ziarno należy złożyć w glebie w odpowiedni sposób i w ściśle określonej ilości. Dlatego też, kiedy czytamy Biblię, musimy dbać o to, aby czynić to wolno, czytać krótkimi zdaniami i dobierać odpowiedni ton głosu, w zależności od czytanego tekstu.

Ziarno Słowa podobne jest do dziecka, które potrzebuje wszelkiego rodzaju troski, aby mogło zapuścić

korzenie w życiu i wzrastać. Proponujemy pewien prosty sposób, pomocny w osiągnięciu tego celu:

- po wysłuchaniu Słowa, powtórz w duchu wybrane fragmenty;
- spróbuj w sercu wyobrazić sobie odzucia, które towarzyszyły na przykład Chrystusowi, w momencie głoszenia słowa;
- pozwól, aby słowo Boże dotarło do każdego, najbardziej ukrytego zakątka twojego życia, a szczególnie do miejsc najmniej urodzajnych;
- odpowiedz na słowo, które Bóg do ciebie skierował, nawiąż przyjazny dialog w odpowiedzi na Jego Słowo, tak jak uczyniła to Samarytanka;
- jeżeli to możliwe, przejdź do modlitwy kontemplacyjnej, w której wystarczy, że patrzysz na Niego i czujesz na sobie Jego spojrzenie, i trwaj miłując Umiłowanego.

TYDZIEŃ III

Spróbuj w samotności odbyć medytację tekstu. Może to być fragment z Pisma Świętego lub jakaś inna lektura duchowa. Rozpocznij prośbą o wstawiennictwo Ducha Świętego. Otwórz się na Jego działanie i pozwól Mu działać w swoim sercu. Czytaj powoli... Za każdym razem, gdy jakiś fragment cię poruszy, zatrzymaj się na chwilę. Być może jest to zdanie, być może pojedyncze słowo, może jakaś szczególnie poruszająca scena z Ewangelii lub z dra-



matycznej historii Izraela. Spróbuj odnieść te słowa do własnego życia. Uczyni je przyczynkiem do modlitwy błagania, dziękczynienia czy uwielbienia. Nie czytaj za dużo, tylko tyle, ile niezbędne. Duch Boży nie potrzebuje wielu słów by przemówić wprost do serca. Lektura tylko wtedy będzie pomocna, gdy pozwoli ci bardziej kochać Pana.

TYDZIEŃ IV

Wysłuchuj się siebie. Zobacz, czy jesteś wesoły czy smutny, przygnieciony pracą czy też wypoczęty; chętny, aby uczynić coś dla Boga, czy kompletnie zniechęcony. Czy znajdujesz w innych oparcie, czy raczej zrazili cię, a może nawet prześladowali. Którego tekstu z Pisma Świętego chciałbyś dzisiaj wysłuchać? Znajdź go i wysłuchaj się weń.

Wysłuchuj się w to, jak Pan przemawia w Magisterium Kościoła, co jest obecnie szczególną troską Pasterzy Kościoła. Nawet jeżeli nie masz przed sobą żadnego konkretnego dokumentu, zastanów się, czy orientujesz się w życiu Kościoła. Jak wspomagasz nauczanie papieskie lub biskupie, etc. Czy jesteś gotów by bronić wiary i stanowiska Kościoła w drażniących kwestiach moralnych? Czy może raczej unikasz trudnych dyskusji? Warto sięgać do Katechizmu Kościoła Katolickiego by nie zatracić się wśród powszechnej gmatwaniny stanowisk. Warto zachować zdrową wiarę w czasie gdy czasem nawet lu-

dzie szczególnie poświęceni Bogu błądzą. Módl się za to, co odkryłeś bądź przemysłałeś.

Skróty:

Ż – *Księga mojego życia*, św. Teresa od Jezusa.

Cytaty biblijne:

Biblia Tysiąclecia, wydanie V, Poznań 2005.

Opracowano na podstawie:

ABC mistyki – Orar, Pierwsze kroki na modlitwie, Poznań 2008.





A R T Y K U Ł

ŚW. MARIA MARAVILLAS OD JEZUSA – PRZEŁOŻONA DOMU MARYI



Sub tutela Matris – pod opiekę Matki: to tradycyjne karmelitańskie zawołanie, wyrażające wzajemne więzi Karmelu z Matką Najświętszą, może być zastosowane do matki Maravillas od Jezusa już w odniesieniu do jej dzieciństwa i życia świeckiego.

Przyszła na świat 4 listopada w 1891 roku. Jej ojciec Luis Pidal y Chico de Guzman był m.in. ambasadorem Hiszpanii przy Stolicy Apostolskiej. Wszystkim czworgu swoim

dzieciom, oddając je pod opiekę Matki Bożej, pobożni rodzice nadali imię Maria. Maria de las Maravillas była najmłodszym z nich. Od babci Patrycji Munoz Dominguez Maria uczyła się modlitw do Matki Bożej. Gdy zaś przed przyjęciem Pierwszej Komunii Świętej została posłana na dłuższy czas do internatu prowadzonego przez siostry zakonne w celu dobrego przygotowania się do tego ważnego wydarzenia, poprosiła tam o wpisanie jej do sodalicii Córek Maryi, na co otrzymała pozwolenie. Wiele razy wraz ze swoją babcią pielgrzymowała do Lourdes. Wróciła tam także jako karmelitanka bosa, w 1937 roku, kiedy to podczas wojny domowej w Hiszpanii musiała opuścić ze swymi siostrami klasztor w Cerro de Los Angeles pod Madrytem i w przebraniu cywilnym udać się na tułaczkę. Nabożeństwo do Niepokalanej z Lourdes pielęgnowała do końca życia. Często posługiwała się wodą z sanktuarium, ofiarowywała ją niektórym osobom w ich dolegliwościach.



Kiedy miała 22 lata zmarły dwie bardzo bliskie jej osoby: ojciec i babka. Ona natomiast, aby towarzyszyć matce w jej osamotnieniu zdecydowała się zostać przy niej mimo gorącego pragnienia wstąpienia do Karmelu. Wcześniej siostra i brat Świętej założyli już swoje rodziny. Całą sprawę złożyła w ręce spowiednika, który dopiero po 5 latach udzielił jej swojego błogosławieństwa na wstąpienie do zakonu. Podobnie też uczyniła matka Świętej. Przed przekroczeniem progu klauzury Karmel w Eskurialu 12 października 1919 roku na pożegnanie z matką, najmłodsza córka, licząca już 27 lat, ofiarowała jej obrazek Matki Bożej Bolesnej z martwym ciałem Jezusa na rękach.

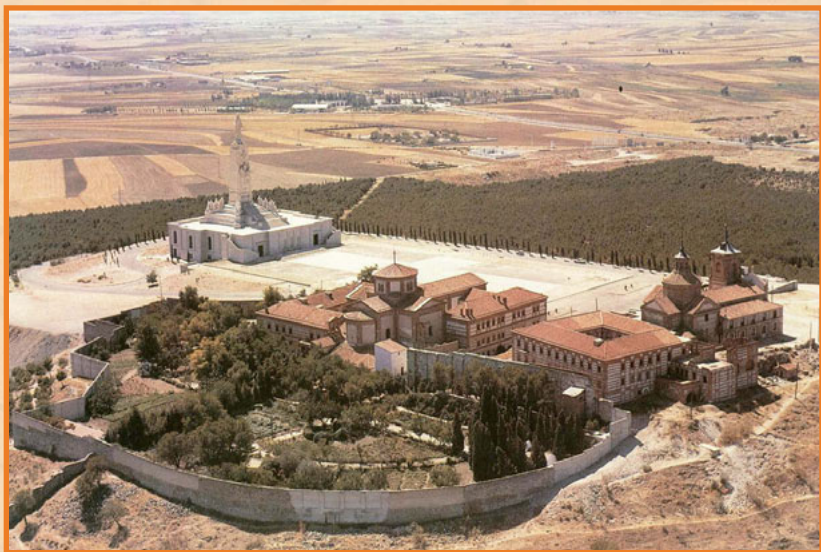
Klasztor był dla świętej *Domem Maryi*, jak sama często wyznawała. Dlatego też gdy zakładała nowe klasztory, sześciu spośród dziesięciu, których była fundatorką, nadała tytułację maryjną. Celebrowany w 1954 roku jubileusz dogmatu Niepokalanego Pożycia zaowocował założeniem klasztoru pw. Niepokalanej (i św. Józefa) w Arenas. Głośnym echem odbił się także maryjny jubileusz siedemsetlecia szkaplerza karmelitańskiego. Matka Maravillas zaproponowała wspólnocie, aby w sobotę siostry szyły bezinteresownie szkaplerze święte, co ochoczo podjęły i tysiące tychże szkaplerzy udostępniły licznym parafiom i ośrodkom duszpasterskim w Hiszpanii. A szczęśliwa przeorysza pisała:

Jakże bardzo pragnę, aby wszyscy wierni nosili szkaplerz święty, znak zbawienia, aby nie zatraciła się żadna z dusz, które Chrystus chce zbawić przez wstawienie swego Matki (Marav. 91). Dawała też przykład osobistego nabożeństwa szkaplerznego i na łożu śmierci zapytała resztkami sił: *czy ma na swym sercu tę szatę Najświętszej Maryi Panny?* (por. Marav. 243).



Ojciec Lopez-Melus w swej monografii o maryjności św. Maravillas stwierdza, że całe jej życie przebiegało w komunii z Maryją, co przejawiało się w naśladowaniu Jej cnót i szerzeniu Jej czci. Także w sentencjach i myślach świętej zgromadzonych przez mniszki z La Aldehuela z których bardzo wie-





le dotyczy Najświętszej Maryi Panny odnajdujemy odzwierciedlenie wiary Kościoła w Boże macierzyństwo i we wszechpośrednictwo Matki Bożej, w Jej szczególną opiekę nad Zakonem karmelitańskim, w owocność nabożeństwa szkaplerznego i różańcowego.

Maria Maravillas jest najnowszą i zarazem najbliższą nam w czasie świętą karmelitanką bosą która pragnęła, aby każdy klasztor był *Domem Maryi*, a w nim każda z siostr czuła się rzeczywiście jak w domu, w którym Panem jest Jezus, i by każda z mniszek mogła uznać za swoje słowa modlitwy św. Jana od Krzyża: *Matka Boża jest moja i wszystko jest moje; i sam Bóg jest mój i dla mnie, ponieważ Chrystus jest mój i cały dla mnie*. Zmarła w 1974 roku, a kanonizował ją w Madrycie w 2003 roku bł. Jan Paweł II, który też wcześ-

niej, w 1998 roku wpisał ją w poczet błogosławionych.

Tomasz Wójcicki OCD

Opracowano na podstawie:

o. Szczepan T. Praskiewicz OCD, *Wzięli Maryję do siebie – Duchowość maryjna Świętych Karmelu*, Flos Carmeli 2011.



R E P O R T A Ż



Raz, dwa, trzy... próba mikrofonu. Ostatnie przygotowania przed uroczystością koronacji obrazu św. Józefa. Bracia krzątają się przy swoich zadaniach... zakrystia, refektarz, punkt informacyjny. Służby porządkowe w pogotowiu. Ruch uliczny wokół kościoła wstrzymany. Telewizja Polonia i Radio Emaus gotowi do nadawania sygnału. Goście tłumnie przybywają. Wśród nich Bractwo św. Józefa, z przemyskiego Karmelu i Stargardu Szczecińskiego. Prezydent miasta Poznania, władze państwowe i samorządowe.

Natomiast od wczesnego ranka do Sanktuarium zmierzała piesza pielgrzymka z podpoznańskiego Kicina – z parafii św. Józefa. Pielgrzymkowy marsz „od Józefa do Józefa”. Pątnicy mówili, iż pragną, aby ta pielgrzymka stała się już tradycją w naszej diecezji. Wierni zgromadzili się w Sanktuarium. Dla tych, którzy nie zdołali wejść do kościoła został ustawiony telebim, dzięki któremu mogli uczestniczyć w liturgii. Nad Poznaniem zawisły ciężkie deszczowe chmury, lecz to nie przeszkodziło licznym wiernym w przybyciu, aby uczcić i przeżyć uroczystości koronacyjne.





Mszy Świętej przewodniczył ks. abp Stanisław Gądecki, Metropolita Poznański, asystowali biskupi pomocniczy oraz biskupi diecezji kaliskiej, prowincjałowie Warszawskiej i Krakowskiej Prowincji Karmelitów Bosych, kustosze Sanktuariów, przeorzy oraz księża z diecezji i zgromadzeń zakonnych. Oprawę muzyczną przygotował chór Poznańskie Słowiki, a korony Dzieciątka Jezus i św. Józefa wniosła rodzina ze Wspólnoty Rodzin bł. Ludwika i Zeli Martin, gromadzącej się przy naszym Sanktuarium.

Przed aktem koronacyjnym ks. arcybiskup wygłosił homilię, w której zaapelował do ojców rodzin o odpowiedzialne

wypełnianie roli rodzicielskiej, o uczenie dzieci modlitwy oraz pracy: *misja Józefa, uczy nas, że ojciec to ten, kto nie opuszcza matki swoich dzieci, kto nie opuszcza swoich dzieci, kto troszczy się o dom bez lęku, kto nie boi się trudów odpowiedzialności i kto mężnie znosi krzyżę... Dzieci was potrzebują, potrzebują waszej obecności, bliskości i miłości. Bądźcie opiekunami ich rozwoju w mądrości i łasce, opiekunami ich drogi życiowej... bo być ojcem to coś więcej niż zapewnienie utrzymania i dachu nad głową. Bycie ojcem to nade wszystko opieka psychiczna, moralna i religijna* – podkreślił Metropolita Poznański.



Po homilii ksiądz arcybiskup odmówił uroczystą modlitwę, w której prosił Dobrego Boga o łaskawe wejście na wiernych, którzy uczestniczą w uroczystej koronacji wizerunku Chrystusa i Jego świętego Opiekuna, Głowy Świętej Rodziny z Nazaretu, aby chronił nas i nasze rodziny przed wszelkim złem, oraz byśmy wiernie kroczyli drogą Ewangelii i byli jej radosnymi głosicielami w świecie, a po





śmierci zostali uwieńczeni koroną wiecznej chwały.

W milczeniu właściwym świętemu Józefowi, ks. biskup Edward Janiak i ks. arcybiskup Stanisław Gądecki ozdobili najpierw wizerunek Dzieciątka Jezus, a następnie Świętego Józefa, Oblubieńca Najświętszej Maryi Panny. Obrzęd koronacyjny dopełniło uroczyste odśpiewanie pieśni *Salve Pater Salvatoris* Jana Sebastiana Bacha, przy wznoszącej się miłej woni kadzidła. Cudowny wizerunek świętego Józefa otrzymał korony chwały, jako wyraz wdzięczności wspólnoty karmelitów bosych i całej archidiecezji za troskliwą opiekę przez blisko 400 lat, jaką w tym świętym miejscu otacza lud sobie powierzony.

Po Mszy Świętej liczni wierni przychodzili do wystawionego obrazu św. Józefa. Zatapiali się w modlitwie. Pocierali obrazki i medaliki o ukoronowany wizerunek, spontanicznie podchodzili do obrazu św. Józefa, chcąc w ten sposób uczynić jeszcze jeden mały akt wdzięczności swojemu Patronowi. Po zakończonej Eucharystii, świętowanie w bratniej atmosferze przeniosło się do klasztornych ogrodów, gdzie można było się posilić i posłuchać koncertu przygotowanego przez orkiestrę z Tarnowa Podgórnego.

Późnym popołudniem spadła ulewa, jakby święty Józef chciał nam powiedzieć: *Już czas wracać do domu, do pracy, do codziennych, prostych, nazaretańskich obowiązków.*

Święty Józef jest kimś ważnym dla wielu mieszkańców Poznania i całej archidiecezji. Widać to chociażby po dwóch koszykach pełnych próśb i podziękowań, które wczoraj, w tak historycznym dniu, wierni pozostawili przed Jego wizerunkiem.

Mateusz Filipowski OCD

